

POSTANOWIENIE

Dnia 9 sierpnia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Stępka

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 9 sierpnia 2017 r.

sprawy M. H. skazanego z art. 197 § 3 pkt 1 i § 4 k.k. i innych,

oraz M. W. skazanej z art. 197 § 3 pkt 1 i § 4 k.k.,

z powodu kasacji wniesionych przez obrońców skazanych

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Ł.

z dnia 6 grudnia 2016 r., sygn. akt II AKa (...),

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 7 grudnia 2015 r., sygn. akt IV K (...),

p o s t a n o w i ł

I. oddalić kasacje obrońców skazanych jako oczywiście bezzasadne;

II. zwolnić skazanych od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego;

III. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adwokata J. C., Kancelaria Adwokacka w Ł., kwotę 738 zł (siedemset trzydzieści osiem złotych), w tym 23% podatku VAT, za sporządzenie i wniesienie kasacji na rzecz skazanego M. H.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Ł. wyrokiem z dnia 7 grudnia 2015 r., w sprawie IV K (...), skazał za przestępstwo z art. 197 § 3 pkt 1 i § 4 k.k. i art. 280 § 1 k.k. w zw. z art.

11 § 2 k.k. oskarżonego M. H. na karę 8 lat pozbawienia wolności, zaś oskarżonego M. K. na karę 9 lat pozbawienia wolności. Nadto oskarżoną M. W. skazał za przestępstwo z art. 197 § 3 pkt 1 i § 4 k.k. na karę 6 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Apelacje od tego wyroku wnieśli obrońcy oskarżonych, prokurator oraz pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej.

Po rozpoznaniu tych apelacji, Sąd Apelacyjny w Ł. wyrokiem z dnia 6 grudnia 2016 r., w sprawie II AKa (...), zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. zasądził na rzecz oskarżycielki posiłkowej solidarnie od trójki oskarżonych kwotę 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia, nadto od oskarżonych M. K. i M. H. kwotę 245 zł tytułem odszkodowania, a w pozostałej części utrzymał w mocy wyrok.

Kasacje od wyroku Sądu odwoławczego wywiedli obrońcy skazanych M. H. i M. W.

Obrońca skazanego M. H. zaskarżył wyrok w całości i zarzucił na podstawie art. 523 k.p.k. rażące naruszenie prawa, mogące mieć wpływ na treść orzeczenia, a to obrazę przepisów art. 433 § 2 k.p.k., art. 457 § 3 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k., poprzez brak prawidłowej kontroli odwoławczej w zakresie zarzutów dotyczących przeprowadzonej przez Sąd I instancji w sposób dowolny oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym w szczególności:

1/ wobec przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, która przyjęła cechy dowolnej, poprzez odmowę dania wiary wyjaśnieniom skazanego, przy jednoczesnym nieuprawnionym daniu wiary relacji pokrzywdzonej;

2/ wobec przyjęcia ustaleń całkowicie dowolnych – z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów - w zakresie winy skazanego, nie znajdujących oparcia w materiale dowodowym ujawnionym podczas rozprawy głównej, a opartych na niepotwierdzonych domniemaniach faktycznych i dowodach, których wiarygodność winna budzić wątpliwości.

W konkluzji kasacji jej autor wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w Ł. oraz utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Okręgowego w Ł. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Obrońca skazanej M. W. również zaskarżył wyrok Sądu odwoławczego w całości i na podstawie art. 523 k.p.k. zarzucił:

1/ Rażąco naruszenie przepisów prawa procesowego mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

a/ art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. oraz art. 433 § 1 k.p.k. w zw. z art. 440 k.p.k., poprzez niespełnienie wymogów w zakresie wyrokowania i sporządzenia uzasadnienia wyroku przez Sąd Apelacyjny oraz dokonanie kontroli instancyjnej wyroku Sądu Okręgowego w Ł. w sposób powierzchowny i niedokładny, albowiem akceptujący bez zastrzeżeń i bez pogłębionej analizy dokonane oceny i wnioski w zakresie przeprowadzonych dowodów oraz ustosunkowanie się do zarzutów apelacji obrońcy skazanej w sposób ogólny, z całkowitym pominięciem postawionych w apelacji zarzutów i ich uzasadnienia – a zatem, poprzez uchylenie się przez Sąd Apelacyjny od skontrolowania wyroku Sądu Okręgowego co do wszystkich podstaw odwoławczych z art. 438 k.p.k.;

b/ art. 433 § 1 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 k.p.k. - poprzez zaniechanie prawidłowego odniesienia się do zarzutu apelacji dotyczącego dowolnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w zakresie czynu przypisanego skazanej M. W., w szczególności: wielokrotnych, sprzecznych ze sobą zeznań pokrzywdzonej, nierozważenia czasu trwania zdarzenia w kontekście poszczególnych czynności czasownikowych podejmowanych przez oskarżonych, przebiegu zdarzenia przy uwzględnieniu wniosków płynących z opinii lekarza ginekologa R. oraz biegłej ds. mechaniki śladów krwi M., który to materiał dowodowy winien być przez Sąd oceniony niezwykle rozważnie i wnikliwie, a którym to wymogom Sąd wydając rozstrzygnięcie nie sprostął, dokonując li tylko zbiorczej oceny tych dowodów, jednocześnie pozostawiając poza swoimi rozważaniami istotne okoliczności, wpływające w sposób bezpośredni na ocenę wartości dowodowej, mimo ujawnienia w toku postępowania istotnych okoliczności podważających ich wiarygodność, w tym w szczególności: zeznań pokrzywdzonej obfitujących w „luki” wynikające z jednej strony z kilkukrotnej utraty przytomności, z drugiej zaś naturalnym i aktywnym (wynikającym z zespołu stresu pourazowego) procesie zapominania, zeznaniom biegłej psycholog A. B. która wyjaśniała, iż „luki te” pokrzywdzona

mogła wypełniać prawdopodobnym materiałem pojęciowym i nie można wskazać jednoznacznie, które luki w ten sposób wypełniła, pominięcie przy ocenie zeznań pokrzywdzonej okoliczności, iż była ona pod znacznym wpływem alkoholu oraz faktu znalezienia w jej plecaku tabletek przeciwpadaczkowych o działaniu psychotropowym, które mogły wpłynąć na sposób rejestrowania i postrzegania całego wydarzenia, a które to sprzeczności zostały przez Sąd w sposób nieuprawniony zmarginalizowane i bezzasadne poprzestanie w tym zakresie przez Sąd Apelacyjny na odwołaniu się w sposób ogólnikowy do trafności ustaleń, ocen i poglądów wyrażonych w uzasadnieniu wyroku Sądu I instancji;

c/ art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 366 k.p.k. i art. 170 § 1 pkt 2 i § 2 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. i art. 193 § 1 k.p.k.;

- poprzez uznanie przez Sąd *ad quem* za uzasadnione oddalenie wniosków dowodowych przez Sąd Okręgowy i nie dopuszczenie tych dowodów w postępowaniu apelacyjnym, a które to wnioski dowodowe obejmowały sporządzenie opinii biegłego z dziedziny psychiatrii na okoliczność m.in. ustalenia, czy fakt spożycia alkoholu mógł mieć wpływ na niezarejestrowanie, niezapamiętanie i „uzupełnienie luk” okolicznościami potencjalnie najbardziej prawdopodobnymi, potencjalnych oraz prawdopodobnych skutków jednoczesnego spożycia leków znalezionych w plecaku pokrzywdzonej z alkoholem niewiadomego pochodzenia, przeprowadzenia badania MMPI;

- poprzez wadliwe uznanie, że obowiązkiem Sądu *a quo* było podejmowanie wyłącznie takich czynności procesowych, które służą realizacji celu głównego procesu, jakim jest rozstrzygnięcie bez zbędnej zwłoki o prawnej odpowiedzialności oskarżonego w zakresie stawianego mu przez oskarżyciela zarzutu, nie zaś wynikającego z art. 366 k.p.k. obowiązku wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy.

W konkluzji obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w Ł. oraz utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Okręgowego w Ł. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, ewentualnie uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W pisemnych odpowiedziach na wywiedzione kasacje prokurator delegowany do Prokuratury Regionalnej w Ł. wniósł o ich oddalenie jako oczywiście bezzasadnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacje okazały się oczywiście bezzasadne, co skutkowało ich oddaleniem w trybie określonym w art. 535 § 3 k.p.k. Ponieważ obydwie skargi podnoszą podobne, bądź tożsame zarzuty, zostaną omówione łącznie.

Odnosząc się do treści kasacji należy zauważyć, że jedynie nominalnie te skargi nadzwyczajne zaskarżały prawomocne orzeczenie Sądu odwoławczego. Chociaż bowiem zarzuty w nich sformułowane zostały skierowane przeciwko wyrokowi Sądu odwoławczego (poprzez podniesienie naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k.), co jest niezbędnym warunkiem formalnym i merytorycznym sporządzenia kasacji, to już uzasadnienia kasacji w całości odnosiły się do błędnej – zdaniem obrońców – oceny dowodów przez Sąd I instancji. Podobnie bowiem, jak w przypadku apelacji, tak i zarzuty obydwu kasacji koncentrowały się na dokonaniu przez Sąd Okręgowy rzekomo dowolnej oceny dowodów zgromadzonych w sprawie, przy czym naruszenie art. 7 k.p.k. przez Sąd I instancji miało polegać przede wszystkim na błędnej ocenie dowodu z zeznań pokrzywdzonej K. M. Autorzy obydwu kasacji skoncentrowali się na przedstawieniu odmiennej, niż uczyniły to Sądy obu instancji, oceny zeznań pokrzywdzonej, nie zgadzając się z tą oceną. Ich zdaniem, zeznania pokrzywdzonej były niekonsekwentne i zawierały rozbieżności w opisywanym przez nią zachowaniu skazanych.

Należy zgodzić się ze stwierdzeniem Sądu odwoławczego, że odmówienie wiary niektórym wyjaśnieniom złożonym przez oskarżonych, a w rezultacie ich pominięcie jako podstawy dowodowej podczas dokonywanych ustaleń faktycznych, nie może być utożsamiane ani z brakiem oceny okoliczności, których tego rodzaju dowód dotyczy w kontekście finalnego rozstrzygnięcia, ani też nie jest wyrazem złamania zasady bezstronności sądu, bowiem odmowa przyznania waloru wiarygodności niektórym z przeprowadzonych dowodów, przy jednoczesnej aprobacie i uwzględnieniu innych dowodów, jest niczym więcej niż realizacją przysługującego sądowi orzekającemu uprawnienia w ramach czynienia ustaleń faktycznych, z pełnym uwzględnieniem zasady swobodnej oceny dowodów i w

związku z tym, nie może być uznana za przejaw złamania zasady obiektywizmu, o jakiej mowa w art. 4 k.p.k.

Obrońca skazanej M. W. zarzucając w kasacji rażące naruszenie przepisów prawa procesowego - przede wszystkim w zarzutach z pkt 1a i 1b - kwestionował zdolność pokrzywdzonej do zapamiętywania i odtwarzania faktów, związaną z przyjmowaniem przez nią leków i alkoholu. W kasacji obrońcy skazanego M. H. zarzucano także, iż rozpoznając kolejny raz sprawę Sąd I instancji odstąpił od bezpośredniego przesłuchania pokrzywdzonej, tym samym uniemożliwiając skazanym skorzystanie w pełni z przysługującego im prawa do obrony, chociażby poprzez możliwość zadawania pytań świadkowi.

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że z analizy zarówno akt niniejszej sprawy, jak i uzasadnienia Sądu odwoławczego nie wynika, by doszło do naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. skutek - jak to podnoszono - „zaniechania prawidłowego odniesienia się do podniesionych w apelacji zarzutów”, czy też „niespełnienia wymogów w zakresie wyrokowania i sporządzenia uzasadnienia wyroku przez Sąd Apelacyjny oraz dokonania kontroli instancyjnej wyroku Sądu Okręgowego w Ł. w sposób powierzchowny i niedokładny”. Tymczasem analiza akt sprawy doprowadziła do wniosku, że nie doszło do „niewątpliwie nieprawidłowej oceny materiału dowodowego”, a zatem, nie miało miejsca naruszenie art. 7 k.p.k. Słusznie więc Sąd Apelacyjny zaakceptował ocenę materiału dowodowego dokonaną przez Sąd I instancji.

Jest faktem, iż Sąd I instancji dokonując ustaleń faktycznych, oparł się przede wszystkim na relacjach pokrzywdzonej K. M., ale dostrzegał w nich także niekonsekwencję, a nawet to, iż były „w pewnych elementach wewnętrznie sprzeczne”. Podkreślił Sąd, iż pokrzywdzona była wielokrotnie badana przez biegłą psycholog, która uczestniczyła także w dwóch jej przesłuchaniach. W pierwszej kolejności wypada zwrócić uwagę, iż Sąd Okręgowy wziął pod uwagę opinię psychologiczną sporządzoną w oparciu o przesłuchanie K. M. z dnia 10 sierpnia 2012 r., z której wynikało, że na czas badania, to jest, w sierpniu 2012 r., pokrzywdzona z uwagi na stan zdrowia nie może uczestniczyć w czynnościach procesowych. Biegła stwierdziła także, iż pokrzywdzonej należy „bezwzględnie

zabezpieczyć takie warunki obecności w sądzie, aby nie miała żadnego kontaktu z oskarżonymi”.

Sąd następnie powołał biegłego psychologa w celu sporządzenia kolejnej opinii psychologicznej. Ponownie w opinii tej podkreślono, że przesłuchanie pokrzywdzonej powinno bezwzględnie odbyć się w obecności biegłego psychologa i tylko raz, ze względu na stres pourazowy, a także bez obecności oskarżonych, wobec których pokrzywdzona ujawnia silny lęk. W postępowaniu przed sądem prowadzonym pierwszy raz (sygn. akt IV K (...)), pokrzywdzona M. zeznawała szczegółowo i w obecności psychologa. W kolejnej opinii psychologicznej sporządzonej przez biegłą A. B. w oparciu o udział w przesłuchaniu pokrzywdzonej M., nie stwierdzono u niej skłonności do konfabulacji oraz zamiaru wprowadzenia sądu w błąd. Biegła podkreśliła też, iż relacjonowany częściowo odmienny przebieg zdarzeń podczas aktualnego przesłuchania, w porównaniu z poprzednimi zeznaniami, może wynikać z faktu, że opiniowana zarejestrowała ich przebieg fragmentarycznie, głównie ze względu na stan po spożyciu alkoholu, ale szczególnie ze względu na kilkakrotną utratę przytomności, jako skutku pobicia przez sprawców.

W ponownie toczącym się postępowaniu, Sąd Okręgowy w Ł. (w sprawie o sygnaturze akt IV K (...)) ponownie postanowił dopuścić dowód z opinii biegłego psychologa na okoliczność aktualnego stanu zdrowia pokrzywdzonej. Biegła przedstawiła opinię na rozprawie w dniu 3 września 2015 r., oceniając stan pokrzywdzonej jako uniemożliwiający jej uczestnictwo w czynnościach procesowych z uwagi na fakt, że mogłoby to pogorszyć jej stan zdrowia psychicznego. Podkreśliła jednocześnie, że pokrzywdzona nie manipule faktami i przekazuje w kolejnych zeznaniach okoliczności, które pamięta.

Biegła wykluczyła jednoznacznie, by K. M. konfabulowała, nie stwierdziła u niej istnienia procesów psychotycznych, czy wytwórczych. Uwzględniła fakt, iż pokrzywdzona była uzależniona od alkoholu, wskazała jednak, że brak jest przesłanek do przyjęcia, aby z tego powodu doszło u niej do uszkodzenia tkanki mózgowej i wpływało to na sprawność jej procesów poznawczych. Biegła poddała również analizie wpływ leków, jakie mogła przyjmować pokrzywdzona, na możliwość postrzegania i odtwarzania przez nią zdarzeń. Wykluczyła jednak, by

lekarstwa te powodowały u pokrzywdzonej halucynacje, omamy, czy objawy wytwórcze – i w konsekwencji, by miały wpływ na zdolność postrzegania przez nią, zapamiętywania i odtwarzania zdarzeń. Analizując opinię psychologiczną, słusznie Sąd Okręgowy uznał ją za w pełni wiarygodną, zupełną i jasną.

Następnie, na kolejnych 3 stronach uzasadnienia własnego wyroku, Sąd I instancji dokonał szczegółowej i rzetelnej oceny wiarygodności zeznań pokrzywdzonej K. M., biorąc pod uwagę wszystkie możliwe przesłanki, które mogłyby ewentualnie wpływać na tę wiarygodność. Dostrzegł również zachodzące różnice pomiędzy jej pierwszymi, a drugimi zeznaniami złożonymi w postępowaniu przygotowawczym, wykazując powody tej różnicy i podkreślając, że nie mogą one wpływać negatywnie na ocenę całości relacji pokrzywdzonej. Podniósł Sąd, w jakiej części uznał zeznania pokrzywdzonej za wiarygodne i z jakich powodów tak uczynił. Trafnie też podsumował – mając na względzie również wnioski opinii psychologicznej – że występujące w zeznaniach pokrzywdzonej różnice „nie wynikają z chęci zafałszowania rzeczywistości lub też konfabulacji, istnienia procesów psychotycznych czy wytwórczych, a jedynie spowodowane były silnym stresem związanym z zaistnieniem zdarzenia, procesem zapominania, czy porządkowaniem posiadanych informacji”. W konsekwencji takiej oceny uznał Sąd, że owe sprzeczności nie mogą podważyć całości relacji pokrzywdzonej jako wiarygodnych.

Odnosząc się do zarzutu z pkt 1c *petitum* kasacji obrońcy skazanej W., a dotyczącego naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 366 k.p.k. i art. 170 § 1 pkt 2 i § 2 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. i art. 193 § 1 k.p.k., należy stwierdzić, iż jest to zarzut oczywiście bezpodstawny. W pierwszej kolejności trzeba podkreślić, że Sąd I instancji przeprowadził już stosowną opinię na wskazywaną okoliczność. Natomiast oceniając dodatkowo zarzut dotyczący nieuwzględnienia wniosku dowodowego zgłoszonego w apelacji, a dotyczącego zwrócenia się do Przychodni Zdrowia Psychicznego oraz przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego psychiatry na okoliczność zdrowia psychicznego pokrzywdzonej, to należy podkreślić, iż Sąd Apelacyjny odniósł się do tego wniosku, postanawiając na podstawie art. 201 k.p.k. i art. 170 § 1 pkt 3 i 5 k.p.k. o jego oddaleniu. Należy jeszcze raz podkreślić, że w świetle jednoznacznej, spójnej i logicznej opinii biegłej

psycholog, a więc przy braku przesłanek, a jakich mowa w art. 201 k.p.k., słusznie Sąd uznał dowody zgłoszone przez obrońców za nieprzydatne do stwierdzenia podniesionych okoliczności, a nadto uznał, iż zmierzają one do przedłużenia postępowania. Stanowisko Sądu Apelacyjnego w tym zakresie należy w pełni zaaprobować.

Wbrew wyrażonemu w kasacji stanowisku przez obrońcę skazanego H., nie jest prawdą, że Sąd I instancji nie mógł ustalić w oparciu o zeznania pokrzywdzonej, kto brał udział w jej pobiciu. Nie jest też tak, iż żaden inny dowód, oprócz zeznań pokrzywdzonej, nie wskazywał na ustalony przebieg zdarzenia. Takimi dowodami potwierdzającymi stosowanie przemocy wobec pokrzywdzonej są zeznania świadków, a częściowo także wyjaśnienia oskarżonych oraz opinie biegłych. Wypada podkreślić, że opinie biegłych medyków szczegółowo opisują obrażenia, których doznała pokrzywdzona (opinie z kart (...)). Z kolei z opinii biegłych biologów wynika, iż krew pokrzywdzonej ujawniono - na lewym bucie M. H., na prawym bucie M. K., na spodniach M. W., na stoliku RTV i drzwiach szafy. Z opinii biegłej E. M. wynika, iż ślady krwi na odzieży M. H. - na prawej nogawce i butach, powstały w czasie wielokrotnego uderzania narzędziem tępokrawędzistym, np. dłonią lub tłuczkiem, w źródło wybroczonej krwi, znajdujące się na wysokości około 30 cm od poziomu jego stopy. Na spodniach i butach były też ślady kontaktowe, powstałe wskutek stykania się z obfitym źródłem krwi. Ślady krwi na odzieży M. K., w ocenie biegłej wskazują, że znajdowała się ona na osobie w czasie ich powstania. Ślady na koszulce i butach wskazują, że źródło krwi, w które uderzano, znajdowało się naprzeciw przodu koszulki w niewielkiej odległości. Plamy rozpryskowe na butach nie powstały jako skutek kopania w źródło wynaczynionej krwi. W zakresie odzieży M. W. biegła stwierdziła, iż ślady krwi powstały, gdy odzież znajdowała się na osobie. Ślady na bucie mogły powstać wskutek kopnięcia piętą w źródło wynaczynionej krwi, znajdujące się na poziomie stopy. Plamy na spodniach, to ślady kontaktowe. Ujawnione ślady wskazują na stykanie się dwóch osób, z których jedna była źródłem krwi.

Fakt pobicia pokrzywdzonej pośrednio potwierdzili także funkcjonariusze policji. Świadek R. G. zeznał, że K. M. mówiła, iż została pobita, przy czym świadek widział u niej opuchniętą twarz. Z kolei Ł. A. wskazał, że pokrzywdzona miała liczne

obrażenia na twarzy. Dodatkowo omawiany fakt potwierdzili pracownicy służby zdrowia: K. R. podając, iż pokrzywdzona miała obrażenia twarzy, głównie nosa i wargi oraz A. M., która dodała, że na kończynach górnych i klatce piersiowej K. M. zauważyła zaschniętą krew, a pokrzywdzona skarżyła się na bóle w okolicy lędźwiowej i twierdziła, iż została pobita. Podobnie mąż pokrzywdzonej B. M. wskazał, iż żona mówiła o tym, że była kopana i bita kijem.

Także wyjaśnienia oskarżonych wskazują pośrednio na to, iż pokrzywdzona została pobita. M. W., chociaż wyjaśniała, że nie pamięta co się działo w dniu zdarzenia, bowiem była mocno pijana, to jednak na kartach (...) podała, iż od M. H. dowiedziała się, że M. K. pobił pokrzywdzoną. Przyznała także, iż sama miała zakrwawione ręce i ubranie. Z kolei oskarżony M. H. wskazał, że M. K. kopał pokrzywdzoną, która krwawiła z twarzy. Dodał, że gdy kobieta leżała na podłodze, współoskarżony K. bił ją przez 5 minut. I chociaż początkowo stwierdził, że nie będzie obciążał swej konkubiny, w toku kolejnego przesłuchania wyjaśnił jednak, iż przemyślał sprawę i chce przedstawić rzeczywisty przebieg zdarzenia. Wyjaśnił wówczas, że M. K. przewrócił pokrzywdzoną na podłogę i kilka razy kopnął ją w nogi, z kolei M. W. zaczęła szarpać ją za włosy, zaś on sam - jak to określił - „popchnął” pokrzywdzoną nogą, żeby się przewróciła, a następnie kilka razy uderzył ręką w pierś. Podkreślić należy, że oskarżony ten dodał, że pokrzywdzoną biła głównie M. W. Wypowiedź ta korespondowała z zeznaniami pokrzywdzonej wskazującymi na wiodącą rolę oskarżonej w trakcie jej pobicia. Oskarżony M. K. wyjaśnił również, że oskarżona szarpała pokrzywdzoną i ciągnęła ją za włosy, przy czym sam widział krew na rękach i ubraniu współoskarżonej. W rozmowie z nim M. W. przyznała, że pobiła pokrzywdzoną. A zatem jeśli uwzględnić te wszystkie okoliczności, to stanowisko obrońcy należy uznać za całkowicie błędne.

Wyprowadzone przez Sąd Okręgowy wnioski odnoszące się do zakresu i rodzaju odpowiedzialności karnej oskarżonego M. H., nie uchybiały zasadzie z art. 5 § 2 k.p.k., gdyż wyrastały z kompleksowej oceny całokształtu istotnych dla rozstrzygnięcia dowodów i nie pomijały przy tym żadnego z nich. Nawet jeżeli skarżący miał wątpliwości odnoszące się do poczynionych w toku postępowania ustaleń faktycznych i prawidłowości wyprowadzonych na ich podstawie ocen, nie oznacza to jeszcze, iż w konkretnej sprawie doszło do naruszenia wskazanego

przepisu. Dla oceny bowiem, czy nie został naruszony zakaz *in dubio pro reo* nie są istotne wątpliwości strony, ale to, czy orzekający sąd powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego.

Zgodzić się należy również z oceną drugiego z podniesionych zarzutów w kasacji skazanego M. H. dokonaną przez Sąd odwoławczy, a dotyczącego braku bezpośredniego przesłuchania pokrzywdzonej na rozprawie. Sąd Apelacyjny stwierdził wyraźnie - „Słuszności wnioskowania sądu *a quo*, w tym zwłaszcza w odniesieniu do zeznań pokrzywdzonej K. M. nie może przy tym podważyć i ten z eksponowanych w apelacji argumentów, iż podczas ponownego procedowania w przedmiotowej sprawie nie doszło do bezpośredniego przesłuchania pokrzywdzonej-oskarżycielki posiłkowej. Nie sposób bowiem nie dostrzec, że w zaistniałej sytuacji procesowej - wobec jednoznacznej w swej treści opinii biegłego psycholog A. T. - przesłuchanie K. M. nie było możliwe, skutkując koniecznością ujawnienia jej zeznań na podstawie art. 391 § 1a k.p.k. (obowiązującego w dacie orzekania przez sąd *meriti*). Uzyskane w taki sposób, a więc na zasadzie odstępstwa od zasady bezpośredniości zeznania, stanowiły pełnowartościowy dowód w tym znaczeniu, że nie tylko stały się częścią materiału dowodowego zebranego w sprawie, lecz przede wszystkim podlegały ocenie - dokonywanej w granicach wyznaczonych normą art. 7 k.p.k. Co więcej, przeprowadzenie w/w dowodu we wskazanym trybie w żadnym razie nie naruszało prawa do obrony oskarżonego, jak również nie spowodowało, że sąd *a quo* opierał się na dowodzie o wątplivej (zdaniem skarżącego) wartości - skoro polskiej procedurze karnej nieznaną jest podział dowodów na pełnowartościowe, mniej wartościowe, czy niepełnowartościowe. Takiego jakościowego różnicowania dowodów zakazuje bowiem wprost zasada swobodnej oceny dowodów, wymagając np. skonfrontowania dowodu z wyjaśnieniami, w których pomawia się inne osoby, czy też zeznań niekorzystnych w swej wymowie dla oskarżonego, z pozostałymi dowodami przeprowadzonymi w sprawie, a następnie dokonania oceny wiarygodności tych wyjaśnień czy zeznań. Istotą oceny każdego z przeprowadzonych dowodów jest przecież baczenie na jego treść, nie zaś jego pochodzenie” (s. (...)) uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego).

Podsumowując dotychczasowe rozważania należy stwierdzić, że w istocie wszystkie przedstawione w obu kasacjach zarzuty sprowadzają się do zarzucenia dokonania przez Sąd Okręgowy w Ł. błędnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego i nieprawidłowej oceny zeznań pokrzywdzonej. Tymczasem ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji zostały już poddane kontroli Sądu odwoławczego i Sąd Najwyższy nie jest kompetentny do tego, by tę kontrolę powtórzyć. Podstawą zarzutu kasacyjnego nie może być samo negowanie wiarygodności dowodów tylko dlatego, że zostały one ocenione w sposób dla skarżącego niekorzystny, ani też przeciwstawienie im innych dowodów lub ich fragmentów, zdaniem skarżącego mających większe lub inne znaczenie, niż przypisał im sąd I instancji. Tego rodzaju zabieg stanowi nie tylko nieuprawnioną polemikę, ale też obejście przepisu art. 523 k.p.k. i niedopuszczalną próbę przekształcenia kontroli kasacyjnej w apelacyjną (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 2015 r., III KK 176/15, Lex nr 1770895).

Należy więc zgodzić się z oceną prokuratora wyrażoną w odpowiedziach na kasację, iż podniesione przez obrońców zarzuty tylko pozornie odpowiadają wymogom przewidzianym w art. 523 § 1 k.p.k., gdyż ich treść oraz motywacyjna część skargi nie pozostawiają wątpliwości, że intencją obrońców było doprowadzenie do rozpoznania niedopuszczalnego w postępowaniu kasacyjnym zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych. A zatem z powodów podanych powyżej, kasacje obrońców skazanych należało oddalić jako oczywiście bezzasadne.

O kosztach sądowych postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k., zwalniając od nich skazanych i obciążając tymi kosztami Skarb Państwa. O kosztach obrony z urzędu orzeczono na podstawie § 4 ust. 1 i 3 oraz § 17 ust. 3 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, zasądzając na rzecz adwokata J. C., Kancelaria Adwokacka w Ł., kwotę 738 zł (obejmującą także podatek VAT) za sporządzenie i wniesienie kasacji na rzecz skazanego M. H.

r.g.